

Dziennikarka „Gazety” skarży prokuratora generalnego

Milewicz kontra Jaskiernia

Ewa Milewicz wniosła sprawę przeciwko Jerzemu Jaskierni z oskarżenia prywatnego. Jej pełnomocnik mec. Jerzy Naumann wnosi także, by do oskarżenia przyłączyła się prokuratura

Akt oskarżenia zarzuca Jaskierni, że „publicznie wypowiadał się w sposób uwłaczający opinii zawodowej i dobremu imieniu Ewy Milewicz”. Jest to przestępstwo oszczerstwa.

Ponadto w zawiadomieniu o przestępstwie, skierowanym na ręce prokuratora wojewódzkiego, mec. Naumann zarzucił Jaskierni, że wykorzystując swoje stanowisko działał na szkodę Ewy Milewicz, w związku z jej wcześniejszymi krytycznymi wobec prokuratora generalnego publikacjami. Jest to przestępstwo tłumienia krytyki prasowej.

Chodzi o te wypowiedzi prokuratora Jaskierni, które padały po tym, jak Milewicz na łamach „Gazety” komentowała jego zaangażowanie się podczas kampanii wyborczej po stronie Aleksandra Kwaśniewskiego.

Przypomnijmy, że Milewicz zarzucała Jaskierni złamanie ustawy o prokuraturze, która zobowiązuje prokuratora do bezstronności. Tymczasem prokurator generalny Jaskiernia włączył się aktywnie w kampanię Aleksandra Kwaśniewskiego, bo:

▀ próbował przewlec sprawę oświadczenia majątkowego Kwaśniewskiego, prosząc Trybunał Konstytucyjny – na prośbę swego partyjnego kolegi Kwaśniewskiego – o wykładnię jasnego przepisu ustawy;

▀ próbował telefonicznie za pośrednictwem swego zastępcy zastopować postępowanie w sprawie wykształcenia Kwaśniewskiego, a kiedy odpowiedzialni za to prokuratorzy zaprotestowali – odwołał jednego z nich;

▀ ustawicznie wypowiadał się na temat toczących się w prokuraturze postępowań w sprawach Kwaśniewskiego, zawsze w roli adwokata Kwaśniewskiego, a więc próbował wpływać jako zwierzchnik prokuratorów na ich działania.

Dziennikarka „Gazety” doceniała wpływ Jaskierni na zwycięstwo Kwaśniewskiego. Dlatego proponowała, aby szefowie SdRP Józef Oleksy i Aleksander Kwaśniewski dali mu dyplom uzna-

nia za zasługi dla partii, ale żeby go zdymisjonowali za upolitycznienie prokuratury według wzorów PRL-owskich.

W uzasadnieniu do aktu oskarżenia mec. Naumann wymienia trzy wypowiedzi ministra Jaskierni:

▀ „Kategorycznie dementuję te oszczerstwa pani Ewy Milewicz z »Gazety Wyborczej«, która sugeruje, że minister Jaskiernia dzwonił do ministra Czarnego [szef MEN], coś tam opóźniał, coś tam spowalniał” (plenarne posiedzenie Sejmu, 23 listopada 1995);

▀ „Chcę oświadczyć, że nie podejmowałem żadnych czynności związanych z wyjaśnieniem kwalifikacji pana Aleksandra Kwaśniewskiego, w szczególności nikogo nie powstrzymywałem ani nie wywierałem nacisku w tej sprawie. Czynności podejmuję w tym względzie prokurator rejonowy i prokurator wojewódzki i odpowiednio pracownicy Ministerstwa Sprawiedliwości. Przypuszczam, że przyczyną błędnej informacji jest fakt prasowy wyprodukowany przed red. Ewą Milewicz, która w swym artykule w »Gazecie« napisała: sam minister sprawiedliwości zwrócił się do ministra edukacji narodowej o wyjaśnienie, co to znaczy mieć wyższe wykształcenie” (posiedzenie sejmowej komisji sprawiedliwości i praw człowieka);

▀ „To, co robi p. Milewicz, to jest klasyczna technika manipulacji propagandowej. Zresztą nie wymyślona, jak rozumiem przez p. Milewicz, tylko znana wcześniej, polegająca na tym, że z różnych konferencji, z różnych wypowiedzi wyrywa się poszczególne zdania, tworzy się pewną mieszankę, która niewiele ma wspólnego z prawdą”. „Pani Milewicz kłamliwie mówi” (wywiad w radiowej „Trójce”).

Mec. Naumann zwraca także uwagę na fakt, że Jaskiernia jako dr nauk prawnych ma „świadomość implikacji prawnych zawartych w swoich wypowiedziach”.

Akt oskarżenia kończy się wnioskiem o „powiadomieniu o złożeniu niniejszego oskarżenia prokuratora”.

– Oskarżenie prywatne pozwala sobie bowiem sformułować zapatrywanie, że interes społeczny wymaga udziału prokuratora w stopniu wyjątkowym, by nie powiedzieć najwyższym”.

AGNIESZKA KUBLIK